

Biznesowi w sieci też grozi cenzura

1 października 2020

[Po projekcie zmiany ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa](#) pojawił się kolejny projekt umożliwiający urzędnikom cenzurę Internetu.

W ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów mają pojawić się przepisy umożliwiające Prezesowi UOKiK wydawanie decyzji nakazujących przedsiębiorcom, wobec których wszczęto postępowanie w sprawie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów:

- zamieszczenie ostrzeżenia dla konsumentów wchodzących na „interfejs internetowy”,
- usunięcie treści, ograniczenie dostępu lub wyłączenie „interfejsu internetowego”,
- usunięcie domeny internetowej.

Zgodnie z już obowiązującymi przepisami, decyzji takiej może zostać nadany rygor natychmiastowej wykonalności, przed jej wydaniem stronie nie przysługuje prawo do wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań, o którym mowa w art. 10 kodeksu postępowania administracyjnego, a za każdy dzień opóźnienia w jej wykonaniu może być nałożona kara pieniężna w wysokości do 10000 euro. A jeśli właściciel czy prezes nie wykonają tej decyzji, nawet nieumyślnie, to mogą zostać osobiście obciążeni karą w wysokości do pięćdziesięciokrotności przeciętnego wynagrodzenia.

Owszem, od decyzji takiej będzie można się standardowo odwołać do sądu ochrony konkurencji i konsumentów. Ale na przekazanie akt sprawy do sądu Prezes UOKiK ma trzy miesiące, a odwołanie nie wstrzymuje wykonania decyzji.

Dodatkowo, jeśli zostanie wydana decyzja o usunięciu domeny internetowej, to „przedsiębiorcy telekomunikacyjni świadczący usługi dostępu do sieci Internet” będą mieli obowiązek uniemożliwić, poprzez odpowiednie wpisy w DNS, dostęp do stron internetowych wykorzystujących jej nazwę oraz przekierować ruch do nich do strony internetowej prowadzonej przez Prezesa UOKiK – rozwiązanie stosowane już w przypadku domen służących do nielegalnego hazardu.

Projekt ten uzasadnia się koniecznością wdrożenia uchwalonego jeszcze w 2017 r. unijnego rozporządzenia nr 2017/2394 w sprawie współpracy między organami krajowymi odpowiedzialnymi za egzekwowanie przepisów prawa w zakresie ochrony konsumentów. Tyle, że to rozporządzenie po pierwsze zezwala, by takie decyzje były wykonywane „poprzez wniesienie powództwa do sądów właściwych o wydanie niezbędnego orzeczenia” (a niekoniecznie przez organ administracyjny), a po drugie pod pojęciem „usunięcie nazwy domenowej” rozumie się w nim usunięcie wpisu przez rejestr domen lub rejestratora (registrar), a nie „usunięcie domeny” przez jej właściciela prowadzącego w niej np. sklep internetowy czy tym bardziej dodanie wpisów przekierowujących ruch do tej domeny przez każdego dostawcę dostępu do Internetu posiadającego serwery DNS. Podobnie nakazanie „wyłączenia interfejsu internetowego” (czyli usunięcia całej strony np. sklepu internetowego) może zostać zgodnie z tym rozporządzeniem wydane jedynie dostawcy usług hostingowych, a nie samemu przedsiębiorcy prowadzącemu sklep.

Danie takich cenzorskich uprawnień organowi administracyjnemu grozi tym, że pojedynczą decyzją urzędnika będzie można zablokować na co najmniej kilka miesięcy każdy internetowy biznes. Bo postępowanie w sprawie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów można wszcząć wobec każdego. Wystarczy sam zarzut, że ktoś np. nie udziela konsumentom rzetelnej, prawdziwej i pełnej informacji. Albo stosuje „nieuczciwe praktyki rynkowe”.

Unijne rozporządzenie zezwala, by decydowały o tym sądy i nie przewiduje „rejestru domen niedozwolonych” z nakazywaniem dostawcom Internetu blokowania i przekierowywania ruchu. W 2018 r. rząd już raz pod naciskiem internautów zapowiedział wycofanie się z pomysłu tworzenia takiego rejestru przez Prezesa UOKiK. A prezydent Duda przed ostatnimi wyborami podpisał „Kartę Wolności w Sieci” zawierającą m. in. „sprzeciw wobec filtrowania i monitorowania treści w Internecie”.

Ale jak widać, parcie w kierunku cenzurowania Internetu w rządzie jest ciągłe. Tak było za czasów Donalda Tuska, tak jest i teraz.

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Na podstawie: Legislacja.gov.pl, Eur-lex.europa.eu, GazetaPrawna.pl, Facebook.com/andrzejduda/

Źródło: Sierp.Libertarianizm.pl